Rok IV | Piątek 4 Października 1918 r. | Nr 225.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

Austrya za samostanowieniem Polski.

WIEDEŃ. Prez. izby dr. Gross otworzył posiedzenie izby przemówieniem, w którem wspomniał po krótce o dawniejszych próbach mocarstw centralnych, które świadczą o gotowości pokojowej tych państw.

Prezydent ministrów dr. Hussarek dał wyczerpujący obraz ogólnego położenia państwa: Zawieszenie broni zawarte przez Bułgaryę — oświadczył premier — stwarza bezwątpienia dla monarchii na południowym wschodzie poważną sytuacyę. Sytuacya ta nie jest jednakże krytyczną. Odpowiednie zarządzenia wojskowe wydaliśmy bezzwłocznie, równocześnie z państwem niemieckiem. Wykonanie ich jest w toku. Także na tym froncie wojska nasze stoją ramię przy ramieniu z Niemcami i tam też okazują się zalety wiernego wspólnego przymierza, które także w przyszłości ostanie się wszelkim doświadczeniom losu. (Przerywania ze strony Czechów, okrzyki: Los von Deutschland!)

Bar. Hussarek o pokoju i lidze narodów.

Podobnie jak w walce, tak też i w dziele pokoju pójdziemy ręka w rękę ze sprzymierzeńcami. Coraz jaśniej widać, jak wielkie szkody poniosła ludzkość na wszystkich polach dorobku kulturalnego. Coraz usilniej nasuwa się myśl, czy nie możnaby znaleźć drogi do złagodzenia przeciwieństw, które wywołały konflikt światowy. Monarchia od dawna reprezentuje zapatrywanie, iż wobec wojskowego i politycznego rozwoju wojny światowej taka możliwość zaistniała, to też wraz ze swymi sprzymierzeńcami nie skąpiła próbnych kroków w tym kierunku. Poważny i usilny krok tego rodzaju zawiera zwłaszcza nota ministra spraw zagranicznych z dnia 14 września. Przyszłe zasadnicze uregulowanie międzynarodowych stosunków, jak je sobie cała ludzkość przedstawia i z utęsknieniem życzy, w duchu pokojowego sprawiedliwego zapewnienia możliwości życia dla wszystkich ludów i krajów, nie da się osiągnąć orężem. Takie uregulowanie wyjść może z porozumienia.

Wszystkie strony po zawarciu pokoju spodziewają się nietylko rzeczywistego zakończenia stanu wojennego, ale i trwałego zapewnienia pokoju i domagają się z jednej strony stworzenia warunków egzystencyi, któreby usunęły powód czy też pozór apelowania do siły, powtóre ustanowienia międzynarodowej organizacyi, któraby stanowiła kontrolowała i chroniła go przeciw zamącenia tego porządku z jakiejkolwiek strony. W tym kierunku winna myśl zawarta w nocie ministra spraw zagranicznych utorować sobie drogę. Godzina pokoju nadejdzie. (Burzliwe przerywania na ławach czeskich).

Bar. Hussarek: Ze spokojem oczekuję tej godziny. Jeżeli uczynione przez monarchię propozycye na razie nie dały jeszcze żadnego praktycznego wyniku, to przecież wzrok zwraca się nieustannie na dalszy rozwój sprawy i staramy się niczego nie zaniedbać, czego pod tym względem trzeba.

Jesteśmy zawsze gotowi do dzieła pojednania i sprawiedliwości.

SPRAWA POLSKA.

Tymczasem należy poczynić w niejednym kierunku przygotowania ku przyszłemu ukształtowaniu spraw, jakie wynikną z wojny.

Jedno z najważniejszych zagadnień w tej mierze stanowi kwestya polska.

Dziś państwo polskie jest już zbudowane na podstawie proklamacyi dwóch cesarzy z dnia 6 listopada 1916. (Przerywania na ławach Czechów i Ukraińców).

Samodzielna jego reprezentacya, jako uprawniona prowadzi rokowania z przedstawicielami państw centralnych, a Polska w całem tego pojęcia znaczeniu zaczyna się urządzać jako czynnik niezawisły w świecie politycznym Europy. Nie odwołując się w żadnym kierunku do czynów, zdziałanych w czasie oswobodzenia, chcemy załatwić kwestye, wynikające ze stosunku sąsiedzkiego w drodze rokowań z wzajemną przyjazną gotowością.

Jak jednakże Polska zechce ostatecznie uregulować swoją państwowość, to pozostawione jest jej swobodnemu samopostanowieniu. Że w Polsce samej istnieją silne prądy, które pragną zrealizowania myśli niezawisłości w formie ściślejszego przyłączenia się do monarchii, to jest rzeczą znaną. Jeżeli my ze strony austryackiej do takich dążeń odnosimy się z sympatyą, jeżeli staramy się przez ustępstwa ułatwić drogę, to z pewnością nie można nam tego wziąść za złe. Daleką jest nam myśl choćby najlżejszego odwoływania się od tytułu zdobywcy, lub też jakiegokolwiek kaptowania. (Przerywania na ławach Czechow i Ukraińców).

Szanujemy bezwarunkowo swobodne samostanowienie Polski o sobie, domagamy się tylko, aby ono także i wówczas było poszanowane, gdyby miało wypaść w duchu dla nas korzystnym.

Sprawa Bośniacko-Hercegowińska

Również ukształtowanie stosunków Bośni i Hercegowiny wymaga już obecnie wielkiej troskliwości i uwagi. (Przerywania na ławach Czechów i południowych Słowian). Bośnia przez naszą pracę kulturalną stała się naszym krajem. Utrzymamy ją i nadal jako człon monarchii.

Prezydent ministrów przechodzi następnie do omówienia ukształtowania się stosunków w Bośni i Hercegowinie i oświadcza, że monarchia daleką jest od myśli wydania z rąk swych praw do tych krajów. Rozwiązanie zagadnienia będzie naturalne: przedewszystkiem uwzględnić należy uprawnione życzenia i interesy narodów, wchodzących w rachubę, powtóre atoli interesy Austryi. Przyłączenie do Chorwacyi i Slawoni w każdym razie do Dalmacyi byłoby tą drogą.

Sprawy gospodarcze.

Prezydent ministrów omawia następnie planowane zarządzenie finansowe i apeluje do Izby, by jak najszybciej przedłożenia podatkowe załatwiła. W sprawie aprowizacyi wskazuje prezydent ministrów, że żniwa tegoroczne na ogół są dobre, zwłaszcza jęczmień i owies lepiej zrodził aniżeli roku ubiegłego. Premier uzasadnia potrzebę zwalczania handlu pokątnego, który stanowi niebezpieczeństwo dla akcyi państw: wydobycia towarów. Niekorzystny wynik żniw w Rumunii nie pozwala oczekiwać płodów z Rumunii, a i z Ukrainy nie można na razie liczyć na większe przywozy. Rychłe ukończenie rokowań z Węgrami, które zasadniczo oświadczyły gotowość dopomożenia nam, umożliwi wygotować ostateczny plan zaopatrzenia i spodziewać się należy, że znów powróci pełna racya mąki.

Premier wspomina o pomocy dla niezasobnych, poprawie losu stanu średniego i rychłem wyposażeniu funkcyonaryuszy państwowych dla zapewnienia zaopatrzenia zwłaszcza dzieci.

Autonomia narodowa.

Następnie omawiał prezydent ministrów zagadnienia co do autonomii narodów. Nie można się dłużej usuwać od tej kwestyi i jej rozwiązania. Pewne zasady są już przygotowane. Nadzwyczaj zdrowa zasada narodowej autonomii może być dalej rozwinięta. Przeprowadzenie jej systematyczne pozwala oczekiwać znacznej poprawy. Trudność leży właśnie w przeprowadzeniu. Obok równorzędności dla wszystkich narodów w kwestyach narodowej autonomii, musi być zachowany także system zabezpieczenia wspólnych interesów. Ostatnie słowo w sprawie autonomii narodowej musi być rychło z energią i rozsądkiem wypowiedziane, ze wspólnego przekonania i w porozumieniu wszystkich odnośnych narodów.

Rząd to wielkie zadanie starannie przygotowuje i zainicyuje je. Cel swój jednak osiągnąć może tylko przy współdziałaniu wszystkich czynników miarodajnych. Zasadą kierującą musi być zapewnienie wszystkim narodom zupełnego równouprawnienia w ramach wytkniętych interesem ogółu.

Ludy monarchii mają rozwiązać swe siły w emulacyi pokojowej. Pomyślny rozwój tych sił ożywi także rozwój państwa i stworzy wzór dla wszystkich narodów, które upatrują dla siebie zbawienie w zgodnem współżyciu, a nie w rozterce. W zgodzie i jedności przyszłość nasza. (Oklaski na lewicy, wrzawa na ławach czeskich).

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się dziś. Na porządku dziennym dyskusya nad oświadczeniem rządowem łącznie z dyskusyą nad wnioskami w sprawie pokojowej.

Doniosła sesya Izby posłów.

WIEDEN. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczyna się pod znakiem doniosłych wypadków politycznych i wojskowych, wszystkie kwestye wewnętrzne ustąpiły na drugi plan i nie budzą wśród posłów żadnego zaiteresowania. O przedłożeniach podatkowych, o rekonstrukcyi gabinetu, a nawet o smutnych stosunkach aprowizacyjnych nikt dzisiaj w parlamencie nie mówi. Wszyscy pozostają pod wrażeniem wypadków w Bułgaryi i sprawozdań sztabów generalnych ze wszystkich frontów. Z pewnem może naprężeniem oczekują sfery parlamentarne mowy prezydenta ministrów Hussarka, spodziewając się pewnych wyjaśnień co do stanowiska Bułgaryi, tudzież oświadczenia węgierskiego prezydenta ministrów dr. Wekerlego o dalszych krokach pokojowych monarchii.

Posiedzenie dzisiejsze Izby posłów będzie miało prawdopodobnie przebieg spokojny, tem bardziej, że obrady po przemówieniu prezydenta ministrów odroczone będą natychmiast do dnia następnego. Socyaliści niemieccy, Czesi i południowi Słowianie wniosą szereg interpelacyj w sprawie pokoju, w sprawie wypadków w Bułgaryi, tudzież w sprawie Bośni i Hercegowiny. Polskie stronnictwa parlamentarne zgłoszą manifestacyę pokojową dopiero we środę. We środę odbędzie się też dyskusya nad oświadczeniem prezydenta ministrów i nad wnioskami stronnictw.

Możliwość wycofania administracyi okupacyjnej z Królestwa Polskiego.

Projekt organizacyi żandarmaryi polsk.

WARSZAWA. Tutejsze sfery rządowe zaprzątnięte są sprawą zorganizowania żandarmeryi, która pełniłaby po prowincyi Królestwa służbę bezpieczeństwa. Władze okupacyjne zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych z przestrogą, że ich aparat administracyjny może być w najbliższych miesiącach z Królestwa cofnięty.

Wobec wzmagającego się rozprzężenia stosunków społecznych, wzrostu bolszewizmu i bandytyzmu we wszelakiej formie, palącą się staje kwestya zorganizowania, czy stworzenia polskiej służby bezpieczeństwa, któraby w czasie krytycznym chroniła Królestwo przed stanem anarchii.

Konferencye odbyte z przedstawicielami wojskowości polskiej okazały, że oddziały wojskowe zbyt są szczupłe, aby mogły dostarczyć kadrów dla stworzenia żandarmeryi.

Na prośbę ministerstwa spraw wewnętrznych opracował szef c. i k. żandarmeryi przy gen. gubernatorstwie w Lublinie projekt polskiej organizacyi żandarmeryi, którego ogólne linie wytyczne zyskały aprobatę czynników polskich. Podług tego projektu korpus żandarmeryi, któryby zaspokoić mógł minimalne potrzeby Królestwa liczyć musi około 10.000 żołnierzy z około 100 oficerami i kilkuset podoficerami. Rząd polski stoi wobec skomplikowanego zadania, skąd wziąć ukwalifikowanych ludzi do tego. Jest projekt użycia do tej służby miejskiej milicyi.

Koalicya dyktuje Bułgaryi twarde warunki.

LONDYN. (TBK). Biuro Reutera donosi: Odpowiedź angielska na prośbę bułgarską o zawieszenie broni pokrywa się z odpowiedzią, udzieloną już przez naczelnego komendanta wojsk sojuszników. Odpowiedź wskazuje, że operacye wojskowe nie mogą być wstrzymane. Równocześnie zaś na propozycyę przysłania uwierzytelnionych formalnie przedstawicieli, celem konferowania ze sojusznikami w sprawie zawarcia pokoju, oświadczono w Sofii stanowczo, że taki pokój zawierać ma w sobie naturalne zupełne zerwanie Bułgaryi z Turcyą, oraz z Niemcami i Austro-Węgrami. Rządy sojuszników żądają naturalnie wszelkich gwarancyi, które uważają za stosowne celem zabezpieczenia operacyi wojskowych i przeszkodzenia wysłaniu wojsk niemieckich do Bułgaryi. Przy rozważeniu propozycyi bułgarskich nie można pominąć bez wzmianki, że sojusznicy nie zamierzają dokonać już teraz ostatecznego uregulowania spraw na Bałkanie, gdyż rozważenie tej kwestyi z natury rzeczy musi być zastrzeżone dla konferencyi pokojowej. Idzie o to, aby zawrzeć taką umowę wojskową, na podstawie której wykluczone byłoby wszelkie dalsze niebezpieczeństwo ze strony Bułgaryi dla wojskowych operacyi sojuszników na Bałkanie. To mieściłoby w sobie demobilizacyę armii bułgarskiej, albo użycie jej na innem miejscu przeciw teraźniejszym sprzymierzeńcom Bułgaryi. Nie mogą być i nie będą przedsięwzięte żadne kroki dotyczące spraw terytoryalnych, lecz głównym punktem wszelkiej tymczasowej ugody jest opuszczenie przez Bułgarów wszystkich obszarów, które położone są poza właściwą Bułgaryą, a które zostały po wybuchu wojny obsadzone przez armię bułgarską. Jeżeli powyższe warunki, które zostały przesłane do Sofii w drodze telegraficznej, wydają się rządowi Malinowa jako nie nadające się do przyjęcia, to rządy sojuszników nie widzą dla siebie możliwości zaproponowania innych warunków i pozostawiają to Bułgaryi, aby wynalazła sobie inne osobistości, któreby były gotowe do ich przyjęcia.

HAGA. Biuro Reutera przynosi następujące informacye o stanowisku Anglii wobec propozycyi bułgarskiej;

Anglia żąda zupełnego zerwania Bułgaryi z dotychczasowymi sprzymierzeńcami, ewentualnie czynnego wystąpienia Bułgaryi przeciw armiom mocarstw centralnych, dalej opróżnienia wszystkich terytoryów niebułgarskich, zajętych przez wojska bułgarskie. W zamian za to obiecuje Anglia uregulowanie kwestyi terytoryalnej na kongresie pokojowym. Armia koalicyi nie chce przytem zaniechać dalszych operacyi na terytoryum Bułgaryi.

Jak z tego widać, warunki koalicyi są bardzo ciężkie.

Znamiennem jest, że głosy prasy francuskiej są dla Bułgaryi bardzo nieprzyjazne.

Ostatnie słowo w sprawie bułg. jeszcze nie wypowiedziane.

WIEDEN. Z ogromnem naprężeniem oczekiwane jest dzisiejsze posiedzenie bułgarskiego sobrania. Od przebiegu obrad zależy dalszy tok wypadków. W szczególności okaże się, czy Malinow rozporządza odpowiednią większością w sobraniu i w opinii bułgarskiej.

W Wiedniu oceniają sytuacyę o wiele spokojniej, niż przed dwoma dniami. Przedewszystkiem okazuje się, że nie cała Bułgarya poszła za Malinowem. Król Ferdynand, część ludności i część armii stoi po stronie mocarstw centralnych. Pojawienie się wojsk mocarstw centralnych w Sofii powitała ludność z zadowoleniem. Obecność ich przeszkadza teroryzmowi Malinowa. Charakterystyczne jest, że uczniowie szkoły junkierskiej rozbroili bandę dezerterów, która opuściła front i pomaszerowała na Sofię. Wojska austro-węgierskie powstrzymały oddział francuski nad jeziorem Ochrida. Wszystko to nie jest jeszcze decydujące, ale wskazuje na to, że ostateczne słowo w sprawie bułgarskiej nie jest jeszcze wypowiedziane. Znawcy stosunków bułgarskich są przekonani, że Malinow przed dwoma miesiącami jeszcze nawiązał stosunki z entente'ą. Przed paru tygodniami wyjechał Geszow zagranicę, prawdopodobnie w porozumieniu z Malinowem. Sposób, w jaki wojska ententy posuwają się naprzód wskazywałby na to, że pewna jest Bułgaryi. Inaczej nie odważyłaby się ona na tak ryzykowną ofenzywę bez dostatecznej artyleryi i bez zabezpieczenia sobie flanków.

Wychodzi dziś na jaw, że sukces ententy został umożliwiony jedynie dzięki rewolcie wojsk bułgarskich. Bandy zrewoltowanych żołnierzy opuściły front i pomaszerowały na główną kwaterę. Tam przyszło do starć. Tę właśnie bandę rozbroili uczniowie bułgarskiej szkoły junkierskiej pod Kniażewo.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 1 paździer. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Na różnych miejscach frontu albańskiego walki lokalne. Zresztą bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 1 paździer. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta: W pobliżu wybrzeża wzięliśmy do niewoli w pomyślnem natarciu kilkuset Belgijczyków. Nasz nowy front we Flandryi biegnie linią pozycyi tyłowej wybudowanej w ciągu bitwy flandryjskiej w roku ubiegłym, od odcinka Handzaene aż na zachód od Roeselaere przez Ledegam — Gheluvelt do Werwick i następnie w zagłębieniu Lys do naszej starej pozycyi koło Armentieres. Nieprzyjaciel atakował wczoraj po południu między Roeselaere i Warwick. Został on przed naszemi liniami odparty. Oprócz Belgijczyków i Anglików wzięliśmy tutaj wczoraj także Francuzów do niewoli. Natarcie nieprzyjacielskie koło Fleurbaix i Hulluch i ataki częściowe na wzgórze Fromelles i Auber rozbiły się.

Z obu stron Cambrai kontynuowali Anglicy przez cały dzień swoje zacięte ataki. Po południu udało się nowo użytej dywizyi kanadyjskiej przebić się przejściowo na północ koło Cambrai na Ramilies. Znana z walk pod Arras wirtemberska 26 dywizya rezerwowa pod dowództwem gen. por. Fritscha odparła nieprzyjaciela znowu na Tilloy. Także na południe od Cambrai utrzymaliśmy bez wyjątku nasze pozycye mimo kilkakrotnego szturmu nieprzyjacielskiego.

Front armii gen. pułk. v. Boehna: Z obu stron Le Catelet nieprzyjaciel podjął znowu po południu swoje ataki między Vendhuille i Joncourt. Także na południe od Joncourt i na południe od Sommy wywiązały się wieczorem gwałtowne walki. Ataki nieprzyjacielskie zostały wszędzie odparte. Gwałtowne ataki prowadził nieprzyjaciel na nasze linie między Aisną i Vesle i przez Vesle między Breuil i Jonchery. Mimo kilkakrotnych ataków rozbiły się one z wyjątkiem małego sukcesu, który nieprzyjaciela doprowadził do wzgórz na północ od Breuil.

We Flandryi ograniczył się nieprzyjaciel do częściowych ataków na wschód od Suippes-Saint Marie-a-Py i na północ od Somme Py na nasze linie, które zajęliśmy w nocy na północ od Ancre i Marvaux. Zostali oni odparci. Koło Saint Marie a-Py wzięliśmy przytem do niewoli dwie francuskie kompanie.

Znacznymi siłami zaatakowali Amerykanie na wschód od Argonów. Centrami walki były znowu Apremont i las Montrebeau. Odparliśmy nieprzyjaciela wszędzie. Poniósł on także wczoraj ciężkie straty.

Front armii Gallwitza: Na zachodnim brzegu Mozy ograniczyła się czynność połyczkowa tylko do ognia przeszkodowego. Piechota, pionierzy i artylerya miały równy udział w zniszczeniu nieprzyjacielskich wozów pancernych.

W ostatnich walkach odznaczyli się szczególnie porucznicy Schling i Burmeister z 90 rezerw. p.p., wicesierżant Jolkmann z gwardyjskiego batalionu strzelców rezerw. i Rauguth z 27 rezerw. pp., porucznicy Keipl z 40 artyleryi polowej, Schröckler z 74 p. artyleryi polowej, Ribbelt ze 108 pułku artyleryi polowej. Maver i Breuer z 241 rezerw. p. artyleryi polowej. Berminghaus z 63 rezerw. pułku artyleryi polowej i podoficer Thele z 40 p. artyleryi polowej.

Ludendorff.

Telegramy.

Zjazd w niemieckiej kwaterze głównej.

BERLIN. Kanclerz państwa hr. Hertling i sekretarz stanu Hintze wyjechali wczoraj wieczorem do głównej kwatery wojennej.

Wniosek o podjęcie narad nad podstawami pokoju.

WIEDEN. Poseł wiedeński Neumann, wręczył kancelaryi Izby wniosek, by upełnomocnić prezydyum Izby do wystosowania do ciał ustawodawczych wszystkich państw wojujących i neutralnych zaproszenie tej treści, by prezydenci i wiceprezydenci tych Izb, na miejscu, które będzie bliżej oznaczone, zebrali się na konferencyę dla dyskusyi nad podstawami pokoju.

Między Bułgaryą a koalicyą pośredniczy ambasador amerykański.

BERLIN. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że w ostatnich wypadkach w Sofii odegrał wielką rolę dyplomatyczny reprezentant Stanów Zjednoczonych, który dotąd pozostał w Sofii, ponieważ między Stanami Zjednoczonymi a Bułgaryą nie nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych. Ten reprezentant towarzyszył też deputacyi, która udała się do Salonik w

KRONIKA.

Komisaryat Rady Regencyjnej w Petersburgu. Na czele ekspozytury komisaryatu Rady Regencyjnej stoi starszy radca w Petersburgu, p. Jan Żarnowski.

Ekspozytura dzieli się na wydziały rozrachunkowy, prawno-konsularny i reemigracyjny oraz kancelaryę.

100,000 amerykańskich Polaków na front wschodni. Via Paryż przychodzi wiadomość, że rząd amerykański prowadzi pertraktacye z Japonią o dopuszczenie na front syberyjski 100.000 Polaków amerykańskich, zorganizowanych w osobny polski korpus ekspedycyjny.

Wielka kradzież w sklepie Centrali handlowej w Lublinie. W nocy z 29 na 30 września nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi frontowe, zakradli się do Składu Centrali Polskiej Handlowej przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 66. Dostawszy się tam, zabrali kilkadziesiąt sztuk materyałów łokciowych, następnie popsuli zamki u wszystkich szuflad i wzięli z kasy tak zw. żelazny niewielki kapitalik. Ilość zabranych pieniędzy, jakoteż sztuk materyałów nie można było w pierwszej chwili ustalić. Złodzieje wyszli wraz z towarem tylnemi drzwiami na podwórze, a stąd do ogrodów. Wydział śledczy Milicyi m. rozpoczął energiczne śledztwo w tej sprawie.

Zaniepokojenie w Budapeszcie wobec wydarzeń bułgarskich. Wiadomość o klęsce wojsk bułgarskich i przesuwaniu się frontu bojowego siłą rzeczy ku granicy węgierskiej spadła niespodziewanie na tutejsze koła polityczne.

Jak donosi wiedeński „Abend“ zapanowało w Budapeszcie „nadzwyczajne wzburzenie“, wraz z zupełną niepewnością co przyniesie najbliższa przyszłość. Posłowie pospieszyli ze wszech stron do stolicy, aby poznać położenie.

Uderza okoliczność, że giełda budapeszteńska najsilniej reagowała na zmianę zaszłą w położeniu politycznem i zapisała spadek cen tak głęboki, że przedstawiciele większych banków zażądali zamknięcia giełdy.

Rozwiązanie czeskich rad ekonomicznych. Według „Neue Freie Presse“, mają być rozwiązane czeskie rady ekonomiczne wskutek działalności sprzecznej z przepisami. Rady te powstałe w Czechach na mocy rezolucyi powziętej przez zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw czeskich i miały rozciągać kontrolę nadaną nad zaopatrywaniem ludu w produkty rolne i przemysłowe, tudzież nadzór nad rządowemi organami aprowizacyjnemi.

Paskarstwo zbrodnią. Z Budapesztu donoszą: Ministerstwo wypracowuje nowe przedłożenie, mające na celu zduszenie paskarstwa. W myśl tej nowej ustawy paskarstwo zostanie uznane za zbrodnię i będzie karane nie aresztem, lecz więzieniem.

Wstrzymanie zwolnień od służby wojskowej. Z Wiednia donoszą: „Frendenblatt“ donosi: Naczelna komenda armii wstrzymała na skutek złych stosunków na froncie wszystkie zwalniania czasowe tak generalne jak i indywidualne. Dotyczy to oficerów i żołnierzy obowiązanych do służby w polu.

Służba wojskowa na Ukrainie. Dzienniki donoszą, że ukraińska rada ministrów wkrótce będzie obradowała nad projektem prawa o wprowadzeniu na Ukrainie powszechnej służby wojskowej.

Losy jeńców z pod Kaniowa. Lwowski „Wiek Nowy“ przynosi informacye o losach i obecnem położeniu jeńców z pod Kaniowa, otrzymane ze źródeł legionowych. Jakkolwiek niektóre z tych informacyi były już przez nas podane, powtarzamy je wszystkie ze względu na zainteresowanie, jakie budzić muszą zwłaszcza wśród rodzin legionistów, których dotyczą.

Główny obóz żołnierzy, wziętych pod Kaniowem do niewoli, mieści się w miejscowości Parchin (?) w księstwie meklemburskiem. Tam w tym obozie zamknięto około 2.000 żołnierzy. Wielu z nich wywieziono na roboty do kopalń i fabryk. Pozostali w obozie parchijskim: kapral Kurdziel z Trzebini, starszy żołnierz Kogut z Jasielskiego, Pituła, Pełtański z Lublina, wszyscy z piątej kompanii drugiego pułku piechoty. (Tu spory ustęp skonfiskowany).

W katowickich kopalniach zajętych jest około 100 Polaków z Królestwa Polskiego, z legionistów był tam zajęty Władysław Tracz, student ze Skały z Galicyi.

Liczba jeńców oficerów, wziętych do niewoli pod Kaniowem, wynosi około 280 osób, ale nie wszystkie nazwiska są znane. Z piątego pułku ułanów i komendy sateryi pozostają w niewoli: dowódca pułku podpułkownik Stan. Sochaczewski, rotmistrz Stefan Kwiecień i Jan Podhorski, porucznicy: Edward Baranowicz, Halkiewicz, Rodziewicz, Bereza, Wiktor Smoleński, podpor. Pawłowski. Guzowski, Stefan Ilnicki, Bol. Bronikowski, Miecz. Konopiński, Leon Czenze, Alfret Korytowski, chor. Ważyński, Stan. Sroka, podchor. Jan Wójcik, urzędnik Załuski.

W walkach pod Kaniowem prawdopodobnie zabity kapral b. Legionów, Kurek, Franciszek Galiczyński, żołnierz Karnak, chor. Warchoł, Molenda z Lublina, ranni dostali się pod Kaniowem do niewoli i odwiezieni do szpitala w Kijowie: Józef Buczkowskr, starszy żołnierz, znikł podczas transportu na stacyi Chwostów na Ukrainie. Plutonowy Gajewski z Trzebini Łaptaś z Krakowa uciekli z transportu jeńców podczas jazdy do Niemiec. Sierżant Łańcucki umarł na zapalenie płuc w niewoli niemieckiej.

Ile można zarobić na sprzedaży cukru? Kupiec Emil Gross ze Śląska, skazany został przez tamtejszą władzę podatkową na karę 387.664 koron za to, że dochód swój ze sprzedaży cukru i cukierny za ubiegły podał na 80 tys. koron, podczas gdy w rzeczywistości wynosił on z górą 2 i pół miliona koron.

Wojsko żydowskie na froncie palestyńskim. Jak donosi komunikat angielski z dn. 24 b. m. w walkach na froncie palestyńskim bierze również udział wojsko żydowskie.

Ofiary zbrodni bolszewickich. Spis ofiar rozbestwienia chłopskiego w Mińskiem i w Mohylowszczyźnie obejmuje między innemi następujące znane nam wiska:

Zamordowany został Leon Brodowski, właściciel majątku Lisiczyn, a wraz z nim zginęła jego ciotka i dwoje jego dzieci.

Dalej zamordowano bawiącą podówczas w Lisinie, rodzinę Janowskich z Kamieńca, liczącą 5 osób, oraz przebywającego w tym majątku studenta warszawskiego, Cieślińskiego.

Na kilka dni przedtem chłopi wymordowali całą rodzinę Sielawów, mieszkającą w sąsiednim majątku.

Wreszcie w wykazie ofiar wymienić należy nazwisko Chomińskich, Kosnorowskich i Wańkowiczów.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.